

CZASOPISMO TOWARZYSTWA APTÉKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie, ulica Ormijańska liczba 15 i piątro. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska 1. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega Pan E. Koszałek. Hernalz, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolffa.

Treść : Rzut oka na dzieje i postęp farmacyi w drugiej połowie r. 1884. (Ciąg dalszy). — O korze chinowej, nazwanej „China cuprea“ napisał Dr. M. Dunin Wąsowicz. (Ciąg dalszy). — O kwasie chelidonowym, według pracy Dra Liebena i Dra Hajtingera. — Przyrząd do sączenia Donovan'a a nie Allihn'a. — Kronika chem. farmaceutyczna: Nowy odczynnik na połączenie tlenku węgla z hemoglobina przez Dra Stanisława Szcz. Zaleskiego. Sulfo-karbol. Wykrycie nitrobenzolu i sztucznego aldehydu kwasu benzoosowego w eterycznym olejku migdałów gorzkich. Reakcyja na wodnik chloralu. — Sprawy zawodu aptékarckiego: Sprawozdanie 1go posiedzenia wydziału galic. tow. aptékarskiego. Z wydziału tow. apték. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Rzut oka na dzieje i postęp farmacyi w drugiej połowie r. 1884.

(Ciąg dalszy).

Czynności zarządów gremijalnych w roku ubiegłym stały w ogóle pod znakiem rozporządzenia ministryjalnego z dnia 14. marca 1884 — a tylko tu i owdzie słyhać było o wątplych wysileniach w sprawie opłat propinacyjnych od wysokoku, lub o bezowocnych rozprawach w kwestyi wdzierania się kramarzy w prawa przysługujące wyłącznie aptékarzom.

Większą doniosłość mają czynności towarzystw farmaceutycznych Ogólno austryjackie towarzystwo aptékarskie wymazało wprawdzie z listy swój znaczną ilość członków pogrążonych w historycznej apatyi i z małą tylko zmianą pozostawiło dawny zarząd u steru, ale postępuje naprzód w kierunku z góry wytkniętym. Kwestyją reformy studyjów farmacyi postawiło znowu na porządku dziennym, a za porozumieniem się z ogólnowęgierskim towarzystwem aptékarzkim poczyniło kroki



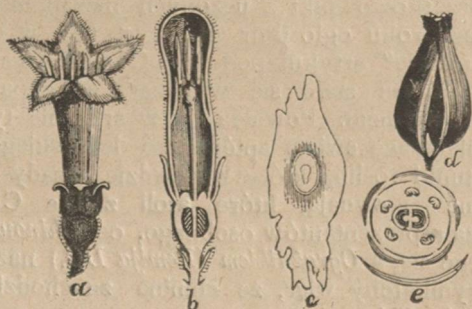
sama przez się interesująca rzecz ta wcaleby zadziwić nie mogła, wiadomo bowiem, że pewne, jedne i te same składniki nietylko kilku gatunkom ale nawet całym rodzinom są wspólne, pominawszy okoliczność, iż pewne roślinne wydzieliny (składniki) w całym świecie roślinnym są rozpowszechnione, a więc wszystkim roślinom wspólne.

W tym wypadku jednak nasuwają się pytania, po pierwsze: czy przez odkrywcę jako *Chinowce* rozpoznane gatunki, w istocie takie morfologiczne wykazują różnice, któreby nas zmuszały utworzyć z nich wraz z De Candolle'm osobny rodzaj *Ograżnik*; a powtóre: czy nazwa *Remija pedunculata* przez Triana'ego nadana domniemywanej roślinie macierzystej tego gatunku „*China cuprea*“, z którego w r. 1871 wydzielił Hesse chininę (a która mojem zdaniem jest *Cinchona pedunculata*) jest w istocie usprawiedliwioną i trafną?



Cinchona lancifolia. Mut.

Candolle'm gatunek ten do jego rodzaju *Ograżnik* (*Remija*) zaliczać, gdyby obydwóch tych własności i inne, dokładnie i z pewnością za *Chinowce* uznane gatunki i tak naprzykład kątowe kwiaty *Cinchona lancifolia* Mut. *C. Barbacoensis* Krst. i *C. pedunculata* Krst. zaś rozpoczynające się dzielenie łuszczynek owocowych *C. heterocarpa* Krst. i



Kwiat, jego części i torebka. *Cinchona lancifolia* Mut. *rocarpa* Krst. i

C. macrocarpa Vahl. nieposiadały. Potrójnie zazwyczaj ułożone liście tego i spokrewnionych gatunków oraz właściwy (wiechowaty) kształt kwiatostanu, nadają *Chinowcowi wąsko-liściemu* i spokrewnionym gatunkom *Ograźnika* De Candolle'go od innych chinowców nieco odmienną postawę zewnętrzną, atoli okoliczność ta zawsze jeszcze nieuprawnia nas do rodzajowego rozdziału. I owszem gatunek *Ograźnik* (Remija) należy jako osobną grupę podporządkować tej sekcji Chinowców, którą zwiemy *Ladenbergia*, bo jest on ekwiwalentem grupy *Kinakina* w sekcji *Quinquina*.

To zapatrywanie się na stanowisko *Ograźnika* w systemie roślinnym podzielał i dzisiaj jeszcze i opisałem je w mej „*Deutsche medicinishe Flora 1883*“ przy sposobności ugrupowania Chinowców w ogóle, w sposób następujący.

Chinowiec — *Cinchona* L.

§. 1. Torebka pęka od dołu, łuszczyнки atoli za pomocą frędzli kielichowych pozostają jeszcze przez dłuższy czas złączone; kwiatostan końcowy w kształcie podbaldaszka, kwiatki pięciocłonkowe = *Quinquina* Cond.

a) *Kinakina*. Adanson: Kwiaty małe; brzeg koronny omszony mocno; liście zazwyczaj mniejsze, częstokroć doleczkowato-gruczkowe a torebki małe.

b) *Muzonia* Weddell: Kwiaty wielkie; brzeg korony nagi, liście i torebki wielkie, a nadto liście miękie bez gruczków.

§. 2. Torebki pękają bądź to od dołu, bądź też od góry (końca), kwiatostan jak powyższy = *Heterasca* Krst.

§. 3. Torebki pękają od góry; liście wielkie bez gruczków; brzeg korony nagi = *Ladenbergia* Kl.

a) *Remija* DC.: Kwiaty małe, 5 członkowe — często w postaci skupionych, długoogónkowych, kątowych podbaldaszków; krzewy i małe drzewka.

b) *Cascarilla* Endl.: Kwiaty wielkie, 5 członkowe, skórzaste (woni podobnej do kwiatów pomarańczowych); kwiatostan zazwyczaj w postaci końcowych podbaldaszków; drzewa.

c) *Buena*. Pohl: Kwiaty wielkie, 5 — 6 członkowe, skórzaste; kwiatostan najczęściej w postaci końcowych podbaldaszków; drzewa.

Jak więc już z cytatu z mej *Flora Columbiae* wynika i co powyższy szemat ponownie potwierdza, cała różnica między De Candolle'go gatunkami *Cinchona* i *Remija* polega na wydłużeniu głównego ogónka kątowych kwiatów *Ograźnika* (*Remija*), przezco takowe posiadają kształt wiechowaty, podczas gdy kwiaty reszty Chinowców częstokroć złożony, najczęściej końcowy podbaldaszek tworzą. Atoli te kształty kwiatostanów niesą wcale ostro odgraniczone i niema w całym tym licznym rodzaju który ja za *Cinchona* L. uważam wcale żadnych form przejściowych. Wiele też nowych rodzajów musielibyśmy utworzyć, gdyby mniejsze lub większe wydłużenie ogónka kwiatostanu było wystarczającym, by zresztą

pokrewne gatunki roślin jako typy różnych rodzajów uważać, a przypomnę tylko: Juncus, Luzula, Ornithogalum, Trifolium, Glycyrrhiza, Valeriana i t. d. [C. d. n.]

O kwasie chelidonowym

Streszczenie nowszych prac*)

Profesora Dra Lieben'a i Dra L. Haitinger'a.

Na podstawie pracy Lerch'a ogłoszonej w roku 1846, do niedawna jeszcze podawały chemiczne dzieła naukowe, że z soku *jaskółczego ziela* (*Chelidonium majus*) otrzymany kwas chelidonowy tworzy trzy szeregi soli, a przeto jest kwasem trzyzasadowym $C_4H(COOH)_3$. W dysertacji swej (Jena 1872) opisuje Sandow, że otrzymał wszystkie trzy rodzaje eterów, których spodziewać się można było z trójzasadowego kwasu chelidonowego.

W roku 1878 podjął Lietzenmayer w Erlandze na nowo studyja nad kwasem chelidonowym, a nie mogąc otrzymać soli trójzasadowych, wypowiedział zdanie, że kwas chelidonowy może być li dwuzasadowym, daje bowiem tylko dwa szeregi soli i eterów. W zdaniu tem utwierdziło go także zachowanie się kwasu chelidonowego w obec chlorowodoru, z którym podczas dłuższego nawet gotowania nieodczepiał się dwutlenek węgla; lecz pozostawał zawsze, niezmienny kwas chelidonowy. Działaniem amonijaku na kwas chelidonowy w wyższej ciepłocie otrzymał L. nowy kwas dwuzasadowy, którego sole opisał dokładnie. Wreszcie podał L. następujący *sposób otrzymywania kwasu chelidonowego*: Sok wyduszony z świeżego ziela jaskółczego, oczyszczony przez zagotowanie z białka roślinnego, zakwasza się kwasem azotowym w stosunku 8—10 gramów kwasu c. wł. 1,30 na jeden litr cieczy; poczem strąca się zupełnie roztworem azotanu ołowiowego. Po dokładnem wymyciu zebranego osadu, mięsza go się z dostateczną ilością czystej wody i rozkłada wodorosiarczkiem wapniowym ($Ca(SH)_2$). Roztwór chelidonianu wapniowego natychmiast odsączony i zakwaszony kwasem solnym gotuje się z węglem zwierzęcym — a następnie odparowuje się do krystalizacyi. Gdyby otrzymana tym sposobem sól wapniowa nieco żółtawo była zabarwiona, należy ją w roztworze wodnym jeszcze raz ogrzewać z dodatkiem węgla i kwasu chlorowodorowego — i powtórnie przekrystalizować. Wreszcie rozpuszcza się ją we wrzącej wodzie zakwaszonej kwasem azoto-

*) Z posiedzenia ces. Akademii Umiejętn. w Wiedniu d. 10. lipca 1884.

wym i dodaje obliczoną ilość azotanu srebrowego. Po ostudzeniu cieczy wydziela się chelidonian srebrowy, który należy splukany oblać trzeba wrzącą wodą i rozłożyć kwasem chlorowodorowym. Pozostaje tylko odsączyć ciecz od wydzielonego chlorku srebrowego, ażeby po jej oziębieniu otrzymać czysty kwas chelidonowy.

Z kwasu uzyskanego opisanym sposobem, otrzymali autorowie kwas etylo-chelidonowy i eter kwasu chelidonowego dwuetylowy; natomiast zaprzeczają istnieniu opisanego przez Sandw'a eteru trójetylowego.

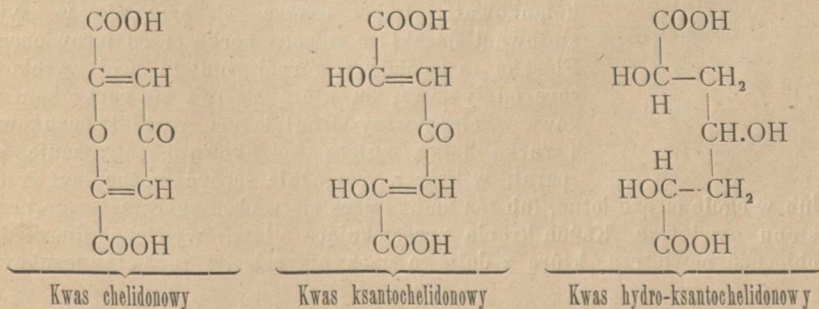
Działaniem silnych zasad, a mianowicie żrącego ługu potasowego zamienia się kwas chelidonowy na nowy kwas trzyzasadowy, nazwany przez autorów kwasem ksantochelidonowym. Kwas ten, tworzący sole żółto zabarwione, zawiera jednak w drobinie cztery atomy wodoru, które zastąpić można metalami. Sole trzyzasadowe, uważane dotychczas jako pochodne kwasu chelidonowego, są solami kwasu ksantochelidonowego, który w stanie wolnym jest niestalem połączeniem, zamieniającem się napowrót w kwas chelidonowy.

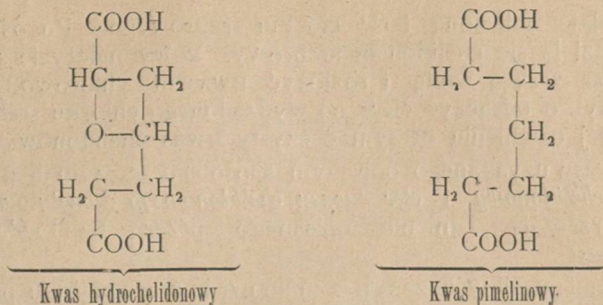
Pod wpływem alkaliów żrących i wodorotlenków ziem alkalicznych w ciepocie wrzenia, rozpada się kwas chelidonowy na dwie drobiny kwasu szczawiowego i na jedną drobinę acetonu $C_7H_4O_6 + 3H_2O = 2C_2O_4H_2 + C_3H_6O$.

Podczas suchej destylacji kwasu chelidonowego odczepia się dwutlenek węgla, przyczem powstaje tosamo połączenie, które Ost otrzymał z kwasu komenowego, względnie z kwasu mekonowego.

Działaniem cynku litego i kwasu octowego zamienia się kwas chelidonowy na krystaliczny dwuzasadowy kwas hydrochelidonowy ($C_7H_{10}O_5$), który pod wpływem ciał utleniających daje kwasy szczawiowy i burztynowy. Kwas hydrochelidonowy zarówno jak kwas chelidonowy poddane redukcji zapomocą stężonego kwasu jodowego w ciepocie wyższej nad 200° dają krystaliczny kwas $C_7H_{12}O_4$, który uważać można jako normalny kwas pimelinowy.

Na podstawie wyczerpujących swych badań przychodzą autorowie do przekonania, że kwas chelidonowy jest kwasem dwuzasadowym, którego budowę, jakoteż budowę jego pochodnych uwidoczniają w ten sposób:





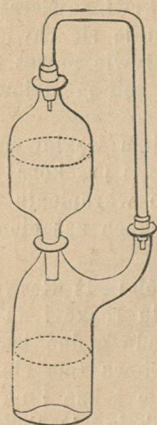
Wzory te wyjaśniać mają, dlaczego kwas ksantochelidonowy zachowuje się jakoby słaby kwas czterosasadowy i dlaczego tak łatwo zamienia się napowrót w kwas chelidonowy. Podana tu budowa uzmysłowia także, dlaczego kwas ten działaniem silnych zasad rozczepia się na aceton i dwie drobiny kwasu szczawiowego.

Autorowie zastrzegają się przed zarzutem, jakoby podaną budowę kwasu chelidonowego nazwać chcieli niezbitym pewnikiem; albowiem możliwymi są inne jeszcze wzory, o których prawdziwości rozstrzygnąć prace wykonac się mające w przyszłości.

Niby - nowy przyrząd do sączenia, używany już w roku 1825 przez Donavan'a.



Ze schyłkiem ubiegłego roku podały niemieckie czasopisma chemiczne i farmaceutyczne opis jakoby nowego przyrządu do sączenia, nibyto pomysłu F. Allihn'a. Praktyczny ten aparat składa się z lejka szklanego, zaopatrzonego szczelnie nakrywającym wieczkiem, którego górna część wyciągnięta jest w szyjkę zatykać się mającą korkiem przedziurawionym. Otwór korka zamyka rurka krótka, zgięta kolankowato. Lejek osadza się szczelnie w szyjce stosownej flaszki za pomocą korka przedziurawionego. Flaszka ta posiada w górnej połowie swjej wysokości rurę odpływową, na którą nasuwa się rurkę kauczukową. Połączywszy drugi koniec rurki kauczukowej z rurką lejka zgiętą kolankowato, otrzymuje się aparat, w którym wygodnie sączyć można lugi żrące, lub w ogóle ciecze lotne, lub też zmieniające się w obec znaczniejszego przystępu powietrza. Każda kropla przeciekająca z lejka wypycha odpowiedną objętość powietrza, które z dolnego naczynia uchodzi rurką kauczukową,



a wywierając ciśnienie na powierzchnię w leżku umieszczonej cieczy, sprawia, że sączenie odbywa się bez przerwy. Że w aparacie tym sączyć można ciecze także pod ciśnieniem dowolnego gazu, to rzecz widoczna; należy tylko używać kroków podwójnie przedziurawionych i stósownie urządzić połączenie.

Przyrząd ten wcale nie jest nowością; używalimy go bowiem już od dawna do sączenia ługów żrących i t. p. Wynalazcą jego nie jest p. Allihn, ale Donavan, który w *Ann. of Philos.* już w roku 1825 opisał go dokładnie. W „*Pogg. Ann.*“ IV. 463 — w „*Journ. de Pharm.*“ Nov. 1825 — w „*Repertor. f. Pharm.*“ 1826 str. 234 znajdują się wierne opisy tego niby — nowego przyrządu, z tą tylko różnicą, że Donavan nie miał jeszcze rury kauczukowej i do połączenia naczyń giąć musiał rurki szklane. Podajemy wierny rysunek przyrządu opisanego przez Donavan'a w roku 1825. J...

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Nowy odczynnik na połączenie tlenku węgla (CO) z hemoglobiną przez *Dra Stanisława Szczepana Zaleskiego*, asystenta instytutu farmakologicznego w Dorpacie. Spostrzeżenie, że roztwory chlorku miedziawego (Cu Cl_2) pochłaniają znaczną ilość tlenku węglowego, naprowadziło autora na pomysł przekonania się, czy roztwory soli miedziawych — rozczepiając połączenie tlenku węgla z hemoglobiną — niedadzą się użyć jako odczynnik do wykazania we krwi tlenku węglowego. Do badań swych używał autor roztworów chlorku miedziawego (Cu Cl_2) w kwasie solnym, z obojętnionych następnie amonijakiem. Z krwi, zawierającej CO, wydziela się za dodaniem kilku kropli tego odczynnika gęsta, ceglasta, kosmkowata masa, gdy zwyczajna krew daje osad ciemny, czekoladowo-brunatny. Te same wyniki otrzymał Dr. Z. z roztworami soli miedziowych a mianowicie siarkanu, azotanu i octanu miedziowego; każdy bowiem z wymienionych przetworów wywoływał w obu równoległych próbach krwi te same zjawiska. Nasycony roztwór odpowiedniej soli rozcieńcza autor potrójną ilością wody. Do otrzymanych tym sposobem 4 c. cm. cieczy dodoć należy roztworów SO_4Cu , albo $(\text{NO}_3)_2\text{Cu}$ trzy krople, roztworu CuCl_2 dwie krople, roztworu $(\text{CH}_3\text{COO})_2\text{Cu}$, siedm kropeł. Reakcja nie następuje, jeżeli się doda o jedną kroplę za mało odczynnika; jeżeli się doda 1—2 kropli za wiele, oddziaływanie jest tylko przemijające. Autor przekonał się, że gazy, które krew może pochłaniać a mianowicie tlen, dwutlenek węglowy, siarkowódór, tlenek azotawy, kwas sinowodorowy i chloroform nie dają powyższej reakcyi.

Krew zawierająca CO, oddziaływa na roztwory miedzi nawet po

upływie 12 dni w zwykłej ciepłocie. Czułość reakcyi nie jest jednak bardzo wielka; albowiem po zmieszaniu jednej części krwi zawierającej CO z trzema objętościami krwi zwykłej — reakcyja staje się chwiejną. Po zatopieniu rurki, w której dokonano badanie, po upływie nawet 5ciu tygodni rozpoznać można wyraźnie reakcyję. Dodatek soli miedziowych nie przeszkadza analizie spektralnej.

Autor upuszczał krwi zwierzętom zatrutym tlenkiem węglowym — w różnych okresach zatrucia a także i po śmierci — i przekonał się, że charakterystyczne zabarwienie osadu występowało po wkropleniu któregośkolwiek z wymienionych soli miedziowych, a w rurkach zatopionych utrzymywało się przez 3—4 tygodni.

Wyniki swych badań zestawia autor w ten sposób: 1) Reakcyja z solami miedzi zasługuje, ażeby ją zaliczono do rzędu reakcyj na połączenie tlenku węgla z hemoglobina. 2) Z tego względu godną jest uwagi w celach sądowo-lekarskich. 3) Reakcyja miedziowa tem się odznacza, że charakterystyczne zabarwienie utrzymuje się także i na powietrzu i w naczyniach otwartych pozostawionych w spokoju. 4) Pozwala z jednéj i téj saméj ilości wnosić o obecności CO we krwi za pomocą analizy spektralnej, 5) W celach sądowo-lekarskich nadaje się do przechowywania prób w rurkach zatopionych. (Przegląd lekarski, 1885, 2).

Sulfokarbol. M. Vigier zakomunikował towarzystwu biologicznemu w Paryżu wyniki licznych swych doświadczeń, dokonanych za pomocą sulfokarbolu czyli kwasu ortoxyfenilosiarkowego, który jest krystalicznym w stanie zupełnej czystości. Nowy ten środek leczniczy przewyższa o wiele kwas karbolowy, albowiem: 1) Nie posiada prawie zupełnie własności trujących; psy i inne zwierzęta spożywają po kilka gramów sulfokarbolu bez żadnych złych następstw. 2) Posiada własności silnie przeciwnie i antyseptyczne, jak dowodzi niezrównana skuteczność roztworu 1 grama na 10 gr. wody, w przedawnionych ranach i zgniliźnie. Rozczyny te zapobiegają również fermentacji, w szczególności zaś fermentacji dyastycznej, której niewstrzyma kwas karbolowy. 3) Sulfokarbol łatwiej się rozpuszcza w wodzie jak kwas salicylowy, a zapach jego jest mniej przenikliwy od fenolu.

K,

Olejek eteryczny z gorzkich migdałów. Bardzo często używany olejek z gorzkich migdałów, a z tego powodu drogi nadmiernie, bywa w ostatnich czasach często fałszowany nitrobenzolem czyli tak zwaną esencją mirbanową, cieczą o równéj prawie ciężk. właściwój, lecz daleko tańszą. Sposób wykrycia tego zafałszowania jest następujący: Olejek mięsza się z małą ilością rozcieńczonego alkoholu, roztworem wodnym potażu i małym dodatkiem chlorku żelazowego. Mieszaninę tę pozostawia się jakiś czas ciągle mieszając, a następnie oddestylowuje się z nad chlorku wapniowego. Część tak otrzymanego destylatu ogrzewa się w probówce z potłuczonym wodorotlenkiem potasowym; jeżeli olejek nie był zafałszowanym, próba pozostaje bezbarwna, zawierał zaś esencją mirbanową, wtedy ciecz ciemnieje, a dodatek kilku kropel chlorku wapniowego wywołuje odcień pięknie fioletkowy.

Karcz.

W jednym z nowszych sprawozdań handlowych Gehe'go podany był następujący sposób wykrycia sztucznego aldehydu kwasu benzoosowego

w eterycznym olejku gorzkich migdałów: W szklaném naczyniu wilgotnem spala się kawałek papieru, zwilżonego kilku kroplami badanego olejku; jeżeli po dodaniu wody przekroplonój wykaże w niej można chlor zwykłymi odczynnikami, natenczas olejek badany zmieszany był z sztucznym aldehydem kwasu benzoosowego, w którym zawsze wykryć można ten pierwiastek.

Reakcyja na wodnik chloralu przez M. Hirschfelda. Dodając do roztworu wodnika chloralu wodorosiarczek wapniowy $\text{Ca}(\text{SH})_2$ powstaje prawie natychmiast czerwone zabarwienie, którego odcień wzmagą się aż do purpurowego. Reakcyja ta występuje nieco mniej wyraźnie, jeżeli do roztworu wodnika chloralu dodaje się kwas siarkowodorowy, a następnie wodę wapienną. Po niejakić chwili ciecz zabarwia się różowo. (Arch. der Pharm. 1885, I.).

Sprawy zawodu aptékarского.

Sprawozdanie

Igo posiedzenia wydziału galicyjskiego towarzystwa aptékarского odbytego w dniu 7. lutego 1885.

Obecni pp: Dobrowolski Michał Ludwik, Gruszczyński Władysław, Kajetanowicz Szymon, Kocchanowski Andrzej, Krzyżanowski Kalixt, Wewiórski Jan i Jabłonowski Wincenty. Przewodniczy p. Zygmunt Rucker.

Pan przewodniczący wita uprzejmie nowo wybrany wydział, przyczem nadmienia, że w roku bieżącym należałoby się nam zaowu poświęcić dla dobra towarzystwa, które — jak słusznie opiewa ostatnie sprawozdanie z czynności wydziału — w ostatnim czasie nieznacznym tylko poszczycić się mogło postępem. Kładąc nacisk na doniosłość kilku spraw naglących, jak niemniej na ostateczne załatwienie tak długo wlokącej się sprawy podreçznika dla uczniów farmacyi, uprasza p. przewodniczący nowy wydział o chętny i czynny współudział, a otwierając to pierwsze z rzędu posiedzenie, stawia na porządku dziennym ukonstytuowanie się wydziału, którego wynik jest następujący: Na ogólne życzenie na posiedzeniu obecnych urząd skarbnika przyjmuje kol. p. Jan Wewiórski, — a obowiązki sekretarza sprawować i nadal będzie W. Jabłonowski. Bibliotekarzem obrano kol. p. Dobrowolskiego, a pośrednictwo w sprzedaży wegetabilijów, w kupnie i dzierżawie apték, jakoteż czynności wynikające ze stręczenia posad opróżnionych poruczono i tym razem niestrudzonemu dla dobra towarzystwa kol. Kajetanowiczowi.

Nad kwestyją, komu poruczyć administracyją Czasopisma wszczęła się dłuższa dyskusyja, w której udział brali wszyscy na posiedzeniu obecni. Ostatecznie zgodził się pan Z. Rucker na przyjęcie administracyi pod warunkiem, że bieżące

czynności tejsze załatwiać się będą w redakcyi Czasopisma. Do Zarządu szkoły farmaceutycznej i pracowni chemicznej z łona wydziału wybrano p. Kalixta Krzyżanowskiego.

Ze względu, że zbiory towarzystwa zwiększają się dość nieznacznie i staranniejszą jak dotychczas wypada je otoczyć opieką uchwalił wydział na wniosek p. przewodniczącego wybrać w tym celu kustosza z zbiorów farmakognostycznych. Nowy ten urząd przyjmuje na ogólne życzenie wydziału kol. p. Władysław Gruszczyński z tem zastrzeżeniem, że pp. właściciele aptek nie odmówią mu w tym względzie światłej swęj rady i skutecznej pomocy.

Po dokonanym podziale czynności dowodzi p. przewodniczący, że każdy wydział potrzebuje wytyczyć sobie pewien program, według którego działać by mógł skutecznie dla dobra towarzystwa. Obecny wydział tem bardziej potrzebuje takiego już z góry powziętego kierunku, o ile że kilka spraw ważnych, dawniej poruszonych, oczekuje dotychczas pomyślnego załatwienia. Najważniejszą zdaniem przewodniczącego jest kwestyja polskiego podręcznika dla uczniów farmacyi. Podczas otwartej w tym celu dyskusyi zwracano po kilkakroć uwagę na przerwane rokowania z p. Drem. Wąsowiczem, których rezultat pozostał dotychczas ujemnym. Po krótkiej debacie zgodzono się na wniosek kol. p. Dobrowolskiego, ażeby stanowczo rozmówić się z p. Drem. Wąsowiczem, czy chce lub niechce odstąpić towarzystwu materyjał gotowy, oddany swojego czasu do oceny IWProf. Radziszewskiemu. Misyi tęj podjął się p. Kochanowski, a o wyniku swego posłannictwa przyrzekł zdać sprawę na najbliższem posiedzeniu.

Następnie przedstawia p. przewodniczący drugą, nie mniej ważną kwestyją w tych słowach: Na podstawie specjalnych zezwoleń wys. Ministerstwa, przechodzą na uniwersytet młodzi i praktycznie niezdolnieni asystenci farmacyi bezpośrednio po ukończeniu egzaminu tyrocynijalnego. Ponieważ wypadki te są co roku liczniejsze w krótkce dożyjemy się chwili, w której każdy młody farmaceuta pomijać będzie prawem przepisane dwuletnie studyum praktyczne. Skutkiem takiego stanu rzeczy będziemy mieli teorytycznie wykształconych, lecz praktycznie niezdolnych magistrów farmacyi, którzy właśnie dla braku rutyny w życiu praktycznem nieznajdą zajęcia w aptekach publicznych. Na wszechnicy niema odczytów farmacyi praktycznej, a ten mały zasób wprawy nabytej podczas praktyki ulotni się po dwuletnich studyjach uniwersyteckich. Pan przewodniczący stawia przeto wniosek, ażeby w porozumieniu z innymi zarządami towarzystw i gremijów Przedlitawskich wnieść przedstawienie do wys. Ministerstwa, z prośbą o niedozwalanie z reguły pomijania dwuletnich studyjów praktycznych przed rozpoczęciem studyjów na wszechnicy. W dyskusyi w tym przedmiocie otwartej, p. Krzyżanowski nazywa wniosek p. przewodniczącego jednostronnym, a mówiąc o jednorocznej służbie wojskowej, do której młody farmaceuta nabiera prawa udając się na wszechnicę, dotyczące zezwolenie Ministerstwa mieni być raczej dobrodziejstwem,

radzi tylko, ażeby pp. aptekarze niewydawali pozornych świadectw. Po wyczerpującej rozprawie uchwalił wydział porozumieć się w tej mierze z Zarządami gremijów i towarzystw Przedlitawii; na każdy jednak sposób kwestyją tę postawić na porządek dzienny.

W dalszym toku rozpraw zawiadamia sekretarz o załatwieniu uchwał powziętych na ostatniem posiedzeniu wydziału z r. 1884, jak niemniej i kilku spraw w roku bieżącym, — co wydział przyjmuje do wiadomości.

W końcu przyjęto w poczet członków rzeczywistych p. Ozyjasza Horowitza ze Lwowa.

Pan przewodniczący wyraża życzenie, ażeby posiedzenia częściej odbywać się mogły przy licznym i żywym współudziale wszystkich członków wydziału; na dziś jednak z powodu spóźnionej pory zamyka posiedzenie.

Sekretarz
W. Jabłonowski.

Prezes
Z. Rucker.

Z wydziału towarzystwa aptekarskiego.

Do sprzedania:

Hba Centauri
Semen Sinapis albi
Flores Malvae arbor:

Poszukują umieszczenia: Magistrowie i asystenci. Kilku uczni z dobrze ukończoną 4tą klasą poszukują miejsca do wstąpienia na praktykę aptekarską.

Pięć aptek w małych miastach są do sprzedania.

Poszukuje się apteki z obrotem od 4—5000 do kupienia lub wdzierżawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek, by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

St. Kajetanowicz.

Wiadomości bieżące.

— Szósty międzynarodowy kongres farmaceutyczny w Brukseli pod protektoratem Jego Króla. Mości Króla Belgii. Komitet zarządzający pod przewodnictwem D. Van Bastelaera, złożony z profesorów uniwersytetu, członków Akademii medycznej i najzdolniejszych aptekarzy, zapraszając do współudziału w czynnościach szóstego międzynarodowego kongresu farmaceutycznego ogłasza następujący regulamin:

I. Cel kongresu: *Art. 1.* Szósty międzynarodowy kongres farmaceutyczny odbędzie się w dniach od 31. sierpnia do 6. września

1885 r. w Brukseli. *Art. 2.* Celem kongresu jest dalsza praca nad dziełem rozpoczętem r. 1865 w Brunszwiku, r. 1867 w Paryżu, r. 1869 we Wiedniu, r. 1874 w Petersburgu i r. 1881 w Londynie. Na kongresie omawiane będą wszystkie kwestyje dotyczące zawodu aptékarzkiego, postępu w dziedzinie nauk farmaceutycznych wraz z zastosowaniem ich do higieny; cokolwiek niema związku z wymienionymi przedmiotami wykluczonym jest z pod obrad i czynności kongresu. Do współdziałania zaprasza się Rządy, akademije, uniwersytety, szkoły farmaceutyczne, towarzystwa farmaceutyczne, chemiczne i higieniczne, ażeby na ten Zjazd wysłali swoich delegatów.

II. Czynności kongresu. *Art. 3.* Wszystkie kwestyje przedłożone kongresowi już to przez towarzystwa farmaceutyczne, już to przez uczestników Zjazdu podzielone będą między następujące cztery sekcye: 1) Sprawy zawodowe. 2) Teoretyczne i praktyczne kwestyje farmaceutyczne. 3) Zagadnienia chemiczne odnoszące się do higieny i wymogów zdrowia publicznego. 4) Kwestyje dotyczące chemii teoretycznej, zastosowanej, biologicznej i ustawodawczej. *Art. 4.* Komitet urządzający przedłoży pod obrady cztery kwestyje, nad którymi toczyć się będą obrady na posiedzeniach plenarnych, a to: a) Przedyskutowanie projektu do międzynarodowej farmakopei⁴, opracowanego przez komisją wybraną w tym celu w Londynie. b) Plan studyjów farmaceutycznych: studyja przedwstępne, umiejętne studyja farmaceutyczne, studyja zawodowe. c) Falszowane artykuły pożywienia: pod względem ustawodawczym, organizacyjnym itp. d) Wody do picia: cechy, metody badania z obecnego stanowiska umiejętności. *Art. 5.* Do osiągnięcia celu zamierzonego przysługują kongresowi następujące środki: a) rozprawy na posiedzeniach; β) ogłoszenia prac dotyczących; γ) konferencyje i demonstracje experimentalne, które wykonane być mogą przez cały czas trwania kongresu.

III. Posiedzenia. *Art. 6.* Kongres trwać będzie 6 dni. Codziennie odbywać się będą dwa posiedzenia. Przed południem odbywać się będą sekcyjne, po południu zaś plenarne posiedzenia. *Art. 7.* Oprócz powyższych posiedzeń sekcyjnych i plenarnych, przyjdą do skutku dwa ogólne zgromadzenia t. j. jedno przy otwarciu, a drugie przed zamknięciem kongresu. Na pierwszym komitet urządzający postara się o podział biur sekcyjnych, ostatnie jest do zdania sprawy ze wszystkich czynności kongresu. *Art. 8.* W sekcjach przedyskutowane mają być wszystkie te kwestyje, które komitet urządzający postawi im na porządku dziennym. Za porozumieniem się jednak z biurem sekcyjnym omawiane być mogą inne kwestyje poruszone przez członków sekcyjnych. *Art. 9.* Na posiedzeniach plenarnych toczyć się będą rozprawy nad sprawozdaniem już poprzednio przygotowanymi; w sekcjach zaś nad pracami przedłożonemi przez uczestników kongresu. Autorowie dotyczących sprawozdań lub komunikatów sami za swe prace są odpowiedzialni. Bez wyraźnego zezwolenia zgromadzenia, żaden mówca więcej jak dwa razy nie może zabierać głosu w kwestyi dotyczącej jednego i tego samego przedmiotu. Wykłady, odczyty, komunikaty itd. nie mogą trwać dłużej nad 15 minut; do sprawozdawców jednak postanowienie to niema zastosowania. Prace drukiem już raz ogłoszane lub udzielone towarzystwom naukowym nie mogą być przedmiotem odczytów na posiedzeniach.

Art. 10. Jakkolwiek rozprawy toczyć się będą na posiedzeniach w języku francuskim, pozostawia się jednak mowcom do woli, w jakim języku wygłaszać zechcą swoje wykłady i odczyty. Mowcy, którzy nie francuskim, lecz innym przemawiali językiem, oddać mogą na ręce sekretarzy zgromadzenia dokładne tłumaczenie lub treść pracy wygłoszonej — a jeżeli będzie możebnem — zostanie treść słów wypowiedzianych przetłumaczoną przez jednego z członków zgromadzenia.

IV. Ogłoszenie prac. *Art. 11.* Zadaniem komitetu urządzającego będzie, sprawozdania o pracach kongresu podawać do publicznej wiadomości; od niego jednak zależy będzie, czy praca dotycząca umieszczoną ma być w całości lub tylko w streszczeniu — lub czy wcale niema być ogłoszoną.

V. Skład kongresu. *Art. 12.* W skład kongresu wchodzi wszyscy ci aptekarze lub nieaptekarze, którzy złożywszy kwotę dziesięciu franków, zgłoszą się do uczestnictwa *Art. 13.* Każdemu członkowi przysłuży prawo udziału w pracach i postanowieniach kongresu, a każdy otrzyma sprawozdania podane do publicznej wiadomości. *Art. 14.* Ukonstytuowanie prowizorycznych biur sekeyjnych należy do komitetu urządzającego.

VI. Ogólne postanowienia. *Art. 15.* Komitet przyjmuje wszelkie publikacje i zamiadomienia, któremi zostanie zaszczycony; sprawozdania będą je umieszczać, a także udzielone być mogą kongresowi za pośrednictwem komitetu. *Art. 16.* Specyjalny regulamin oznaczy środki przezorności, zapomocą których zapewnić będzie można pracom kongresu postęp niezem nietamowany W specyjalnym dzienniku (Bulletin) ogłaszane będą protokoły posiedzeń i porządek dzienny, tamże zapowiadane będą odbyć się mające wycieczki i festyny, jakoteż udzielane będą członkom kongresu wszelkie potrzebne informacje.

Tak postanowiono na posiedzeniu komitetu urządzającego, szóstego międzynarodowego kongresu farmaceutycznego w dniu 20 grudnia 1884. W imieniu komitetu: D. Van Bastelaer, prezes. — E Van Vyvere sekretarz jeneralny.

Lwów. Egz a m e n n a p o d a p t é k a r z y z ł o ż y l i w o b e c k o m i s y i e g z a m i n a c y j n é j g r e m i j u m a p t é k a r z y G a l i c y i w s c h o d n i e j w d n i u 7. l u t e g o b. r. pp. Adolf Leider, uczeń kol. p. Sniadowskiego w Cieszanowie i Tadeusz Peplowski, uczeń kol. p. Jana Macury w Stanisławowie. Ostatni złożył egzamin z odznaczeniem. Trzeci kandydat pan L. B. przedłożył świadectwo gremijum szlązkiego, lecz po kilku pytaniach, odstąpił od egzaminu.

— Aptékę pod złotym orłem Julusza Nahlika przedtem G. Müllinga we Lwowie kupił na własność kol. pan Jan Wewiórski.

— Kongresy chirurgiczne. Postanowiony w ostatnim czasie kongres francuskich chirurgów otwartym będzie w pierwszych dniach kwietnia b. r. — Czternasty kongres niemieckiego towarzystwa chirurgów odbędzie się w roku bieżącym w dniach od 8—11 kwietnia w Berlinie.

Warszawa. Kol. pan Alfons Bukowski członek korespondent galic. tow. aptekarskiego i autor „Podręcznika do badania pokarmów, artykułów spożywczych itd.“ objął posadę asystenta przy katedrze farmacji w ces. Uniwersytecie Warszawskim.

Petersburg. W jednej z najwięcej renomowanych aptek stolicy cesarstwa rosyjskiego smutne zrobiono doświadczenie. Pomimo starannego badania otrzymywanych materyjalców okazało się, że sprowadzone z zagranicy Natrium sulfuricum dilapsum zawierało w dolnych warstwach beczki znaczną ilość emetyku (Winian potasowo-antymonowy). Rozumie się, że emetyk niepozostał bez skutku na pacjentów, dla których go wydawano w dobrej wierze. Przy otwarciu beczki bada no bowiem tylko wierzchnie warstwy — a te były rzeczywiście czystym siarkanem sodowym. Zarządzone śledztwo wykazało, że w fabryce dotyczącej z niezrównaną przezornością odbywa się fabrykacja i wysyłka przetworów i że tylko rozmyślnie wykonał ktoś (dotychczas niewyślędzony) ten zamiar zbrodniczy. W przezorności swój zawiadomiła fabryka o fackie tym drugiego jeszcze odbiorcę takiej samej ilości Natrium sulfuricum dilapsum z prośbą o zbadanie wysłanego preparatu. — I tu pokazało się, że tylko wierzchnie warstwy były siarkanem sodowym, głębsze zaś warstwy przesypane były emetykiem. Na żądanie fabrykanta zarządzono w Niemczech ściśle śledztwo, które wykryć ma sprawcę tego czynu szatańskiego. (Ph. Zeitschrift für Russland).

— Woda studzienna w Neapolu. W połowie stycznia b. r. przyniosła w Cöthen wychodząca Chemiker Zeitung korespondencyją z Neapolu, według której studnie tego miasta tak dalece miały być zanieczyszczone ściekami wychodków i dołów kloaczych, że z 815 studzien, których wodę poddano rozbirowi chemicznemu 723 zawierało złą wodę i do picia zupełnie niezdatną. Od 1 czerwca do 21 października 1884 wykonać miano w Neapolu ogółem 11836 rozbiorów wód, z których 7351 miało być zanieczyszczonych gnijącymi ciałami organicznymi. Nie dziw przeto, iż w roku ubiegłym srożyła się tam cholera z taką gwałtownością. Do stłumienia tej epidemii spotrzebowano w Neapolu następujące ilości środków dezynfekcyjnych: 1124 cetn. metr. chlorku glinowego, — 172,5 cetn. metr. krystalicznego siarkanu żelazowego, — 262,8 cetn. metr. siarkanu żelazowego w kwaśnym roztworze. — 16,7 cetn. metr. fenolu, — 223,¹³ cetn. metr. kwasu siarkowego 66° B, — — 158,⁸² cetn. metr. podchlorynu wapniowego. Oprócz tego spotrzebowano znaczną ilość chlorku rtęciowego do moczenia bielizny, a wreszcie kolosalne ilości siarki, którą spalano na ulicach i na miejscach otwartych. Niezaprzeczoną miał być korzystny wpływ bezwodnika siarkawego; gdyż tam gdzie spalano siarkę zmniejszały się wypadki cholery, lub co najmniej niezauważano nowych wypadków tej zabójczej choroby.

W liście do redaktora „Chem. Ztg.“ z dnia 2. lutego b. r. pan G. K. S. stara się osłabić przykre wrażenie — jakie wywołać mogła powyższa korespondencyja o stosunkach higienicznych Neapolu. Donosi on na podstawie wiadomości zasiągniętych w chemicznym laboratorium Neapolu, że znajduje się tam ogółem 14837 studzien, z których 9140 zawiera dobrą wodę do picia, — 3075 mieści wodę wątpliwą lub podejrzanej jakości, a tylko 2622 studzien zawiera wodę do picia zupełnie niezdatną. W jakim czasie i przez kogo dokonano 14837 rozbiorów wód studziennych — o tem p. G. K. S. nie wspomina w swej korespondencyi.

Redaktor główny Winc. Jabłonowski.

